PRZEGLĄD POŻARNICZY

MIESIĘCZNIK
KOMENDY GŁÓWNEJ
STRAŻY
POŻARNYCH

LXX/LUTY/1982

Mrozowska T. (4)

SPIS TREŚCI

ppłk poż. Stanisław Mazur **W świetle faktów i dokumentów**	1	Wydarzenia, które doprowadziły do rozwiązania Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie
kpt. poż. mgr Piotr Bielecki **Matywacje i aspiracje cz. II**	7	Wyniki badań przeprowadzonych wśród słuchaczy ośrodka szkolenia pożarniczego i pracowników ZSP w Kościanie
mgr inż. Jan Felbur mgr inż. Jan Kalisiewicz **Gaśnice proszkowe GP-IX i GP-2X**	9	Przebieg i wyniki badań
Zbigniew Karpf **Pożary kabli**	12	Charakterystyka pożarowa
Teresa Bielawska **Konie strażackie**	14	Konie w strażach pożarnych

W świetle faktów i dokumentów

Przebieg wydarzeń w byłej WOSP w listopadzie i grudniu 1981 r.

Sytuacja jaka zaistniała w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie na przełomie listopada i grudnia 1981 r. wstrząsnęła środowiskiem pożarniczym, stała się impulsem przyspieszającym bieg wielu wydarzeń w kraju.

Na temat podłoża, przyczyn i przebiegu strajku dużo i różnie pisała prasa, nadano wiele audycji radiowych i telewizyjnych. Przyjdzie czas na dogłębną analizę, a teraz niech przemówią fakty.

Osiemnastego listopada z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej zorganizowano spotkanie dyskusyjne z udziałem podchorążych oraz przedstawicieli Rady Uczelnianej SZSP. Tematem spotkania było określenie miejsca WOSP w systemie szkolnictwa wyższego. Postulowano objęcie uczelni projektem ustawy w wersji opracowanej przez społeczną komisję pod przewodnictwem prof. Z. Resicha. Kwestionowano zakres podległości WOSP ministrowi spraw wewnętrznych. Podjęto decyzję zwołania wiecu w dniu 19.XI.1981 r. Następnego dnia kierownictwo uczelni zorganizowało spotkanie z podchorążymi wszystkich lat, na którym wyjaśniano status prawny WOSP.

Dwudziestego listopada z inicjatywy kierownictwa politycznego i służbowego uczelni odbyło się ponowne spotkanie z podchorążymi z udziałem KZ NSZZ „Solidarność". Przedmiotem spotkania było przekazanie pełnych informacji o projektowanych zmianach w struk-

turze szkolnictwa wyższego. O godz. 15.00 Rada Uczelniana SZSP zorganizowała wiec, w którym uczestniczyło około 150 podchorążych.
Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność" przekazała teleksem następującą informację:

„Sekretariat KSP NSZZ „Solidarność" informuje, że w dniu 20.11.81 r. w WOSP odbył się wiec z inicjatywy Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, na którym podjęto uchwałę następującej treści:

Zebrani na wiecu żądamy:

1) *dania gwarancji prawnych do egzystencji naszej szkoły jako uczelni samorządowej i demokratycznej, co daje nam ustawa o szkolnictwie wyższym cywilnym opracowana pod kierunkiem prof. Resicha,*
2) *uważamy za niezasadne stworzenie z naszej uczelni szkoły paramilitarnej i jej całkowitą podległość pod MSW,*
3) *nie chcemy, aby nasza uczelnia była włączona do ustawy o szkolnictwie wyższym wojskowym,*
4) *pragniemy być studentami, zdobywać wiedzę w normalnych warunkach dla potrzeb ochrony przeciwpożarowej w kraju i całego społeczeństwa,*
5) *domagamy się, aby w stosunku do osób biorących udział w wiecu nie wyciągnięto żadnych konsekwencji służbowych, prawnych i moralnych.*

Za Radę Uczelnianą SZSP podpisał J. Gregorek."

Dołączono do tego następujący tekst podpisany przez st. ogn. poż. Andrzeja Parzniewskiego przewodniczącego KSP NSZZ Solidarność.

„Tłem do wydarzeń w WOSP było zastraszenie studentów uzyskaniem praw uczelni niesamodzielnej i niedemokratycznej. Rada Uczelniana SZSP przy WOSP zwróciła się z prośbą do KSP NSZZ Solidarność o poparcie stanowiska zajętego przez studentów. W wiecu na zaproszenie organizatorów udział wzięli:
— *Teodor Klimkiewicz — Wiceprezes KKK Niezależgo Związku Studentów,*
— *Leszek Przywoźny — członek Prezydium KKK NZS,*
— *Marek Hołuczko — członek Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność*
— *Andrzej Parzniewski — przewodniczący KSP NSZZ Solidarność,*
— *Waldemar Chrostowski — członek KSP NSZZ Solidarność,*
— *Zbigniew Łuczek — członek KSP NSZZ Solidarność,*

którzy wyrazili zdecydowane poparcie dla słusznych żądań studentów WOSP.
Liczymy również na poparcie całego środowiska pożarniczego. Oczekujemy informacji na adres KSP NSZZ Solidarność."

Treść obydwu tekstów adresowana była do wszystkich komisji zakładowych Solidarności.

Dwudziestego trzeciego listopada Rada Zakładowa ZZPPiS i Zarząd Zakładowy NSZZ Pracowników Ochrony Przeciwpożarowej w WOSP podjęły na wspólnym posiedzeniu uchwałę o zasadności szkolenia oficerów pożarnictwa na wzorach paramilitarnych. Uchwałę przesłano do wiadomości KGSP, komend straży pożarnych i szkół chorążych pożarnictwa oraz wszystkich instytucji związkowych.
W tym samym czasie Prezydium Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność podjęło na posiedzeniu w dniu 23 listopada 1981 r. uchwałę nr 4/81 w sprawie niekonsultowanej ze środowiskiem pożarniczym próby wyłączenia spod przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym — Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.

„Po zapoznaniu się z projektem ustawy o szkolnictwie wyższym opracowanym przez prof. Z. Resicha oraz stanowiskiem Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej wyrażonym na wiecu w dniu 20 listopada 1981 roku i Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność tej uczelni — Prezydium Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność uchwala co następuje:

1) *W pełni popieramy żądania studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie w przedmiocie objęcia tej szkoły przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym w brzmieniu ustalonym w społecznym projekcie ustawy, który to projekt został skierowany do Sejmu PRL. W szczególności uważamy, że uczelnia ta powinna być w pełni samorządną, niezależną, demokratyczną szkołą wyższą, nadzorowaną w sprawach naukowo-dydaktycznych przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a pod względem organizacyjno-finansowym przez ministra nadzorującego ochronę przeciwpożarową. W żadnym wypadku Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza nie powinna zostać podporządkowana przepisom ustawy z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym.*
2) *Zwracamy się do Prezydium Sejmu, do jego marszałka, do przewodniczącego Sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz do przewodniczącego Sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych o uwzględnienie w dalszych pracach legislacyjnych nad ustawą o szkolnictwie wyższym stanowiska wyrażonego w pkt. 1, tym bardziej że nasz dezyderat nie koliduje z treścią projektu ustawy, który uzyskał społeczną akceptację. Przedmiotowy dezyderat zmniejsza jedynie zakres podmiotowych wyłączeń jednostek organizacyjnych podlegających jej przepisom. Prezydium Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność podkreśla, że żadne jednostki organizacyjne straży pożarnych, w tym także Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza zgodnie z konwencją haską, nie mogą mieć charakteru militarnego. Fakt ten w odniesieniu do naszego kraju podkreślił Minister Spraw Zagranicznych PRL J. Czyrek na konferencji pokojowej w Wiedniu stwierdzając że straż pożarna w naszym kraju nie była i nie jest jednostką typu militarnego. W uzasadnieniu uchwały podkreśla się w szczególności fakt, że Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza od początku jej powołania jest uczelnią cywilną, kształcącą kadry specjalistów dla potrzeb*

ochrony przeciwpożarowej, którzy w zrozumieniu art. 2 Kodeksu pracy są pracownikami, a nie dowódcami jednostek militarnych. W tej sytuacji paramilitarny status Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej nie znajduje żadnego uzasadnienia faktycznego i prawnego. Poza tym, załogi jednostek straży pożarnych w olbrzymiej większości należące do NSZZ Solidarność stoją na zdecydowanym stanowisku, że praca w straży pożarnej jest służbą typu cywilnego. Dlatego też kadry kierownicze tej typowo komunalnej służby powinny być kształcone w uczelni typu cywilnego o specyficznym profilu dydaktyczno-wychowawczym.

Prezydium Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność podkreśla, że na podobnych zasadach jak Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza, funkcjonuje też Wyższa Szkoła Morska w Gdyni kształcąca oficerów marynarki handlowej — jest to uczelnia cywilna, choć jej studenci są umundurowani i podlegają szczególnemu regulaminowi".

Trzeba w tym miejscu dodać kilka słów wyjaśnienia. Nie było nigdy mowy o podporządkowaniu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej przepisom ustawy z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym. Minister Spraw Wewnętrznych nie występował w tej sprawie do Sejmu PRL.

Nie zamierzano też uczynić zawodowych straży pożarnych ani też WOSP jednostkami militarnymi. Ich struktura wewnętrzna, tok służby, forma kierowania (rozkaz) oparta jest na wzorach wojskowych — stąd ich paramilitarny charakter.

Uchwałę nr 4 Prezydium Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność przekazano 13 adresatom, wśród których pominięto ministra spraw wewnętrznych i komendanta głównego straży pożarnych.

Dwudziestego czwartego listopada kierownictwo uczelni zostało poinformowane o zamiarze zorganizowania na terenie uczelni wiecu, a także o zarejestrowaniu w WOSP Niezależnego Zrzeszenia Studentów w liczbie około 30 osób. Komendant WOSP zarządził akcję „222" z blokadą wejść do gmachu, dla uniemożliwienia przybycia na wiec studentów spoza szkoły. Należy podkreślić, że przed wiecem przedstawiciel Zarządu Regionu Mazowsze Marek Hołuczko instruował podchorążych o możliwych formach ewentualnie podjętego przez nich strajku.

Dwudziestego piątego o godzinie 1.00 studenci WOSP proklamowali strajk okupacyjny. O przyczynach jego podjęcia komitet strajkowy poinformował we wstępie do deklaracji, relacjonując przebieg wydarzeń poprzedzających decyzję o podjęciu strajku: „Dnia 20.11. 1981 r. w WOSP odbył się wiec studentów podchorążych z udziałem przedstawicieli RO SZSP, KKK NZS, przedstawicieli Solidarności: Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność, Regionu Mazowsze. Na wiecu uchwalono rezolucję domagającą się, aby do ich uczelni stosowało się przepisy nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Mimo wcześniejszych nacisków i represji stosowanych przez władze uczelni, rezolucję przyjęto jednogłośnie. Na dzień 24.11 studenci zdecydowali się zwołać wiec na godz. 20.00. Od godz. 18.00 komendant uczelni wprowadził akcję „222" — podwyższoną gotowość bojową kadry oficerskiej WOSP.

Oficerowie zablokowali wejście do uczelni, uniemożliwiając przybycie na wiec studentów spoza uczelni, natomiast wobec tych, którzy znajdowali się na jej terenie zastosowano przemoc fizyczną, łącznie z groźbami — stój bo będę strzelał. Studenci podchorążowie będący na zewnątrz opanowali inny budynek przy ul. Potockiej, gdzie na ich zebranie przybyli przedstawiciele Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność, Zarządu Regionu Mazowsze, RO SZSP i KKK NZS. W wyniku mediacji z komendantem, zgodził się on na otwarcie budynku głównego i na wiec studentów.

Oburzeni fatalnym zachowaniem władz, studenci na wiecu proklamowali strajk. Stwierdzamy, że akcja 222 jedynie przyśpieszyła konflikt, który ze względu na głupotę władz, wydał się być nieunikniony".

KOMENDANT SZKOŁY GŁÓWNEJ SŁUŻBY POŻARNICZEJ w WARSZAWIE

płk poż. mgr
Józef Groba

Minister spraw wewnętrznych, na wniosek komendanta głównego straży pożarnych, powołał **płk. poż. mgr. Józefa Grobę** na stanowisko komendanta Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie.

JÓZEF GROBA urodził się 15 lutego 1937 roku w Trypnikach na Woleńszczyźnie w rodzinie robotniczej. Jako absolwent Technikum Pożarniczego we Wrocławiu wstąpił w 1957 roku do Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Warszawie, którą ukończył w roku 1959. Następnie pracował kolejno, jako komendant powiatowy straży pożarnych w Giżycku, zastępca komendanta wojewódzkiego w Olsztynie i komendant miejski w Gdańsku. Od roku 1977 był zastępcą komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie.

Pracując zawodowo ukończył studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie, a następnie studia magisterskie w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie. W ramach doskonalenia zawodowego w 1970 roku uzyskał specjalizację w zakresie pedagogicznym, a w 1973 w zakresie profilaktyki przeciwpożarowej.

W dniu 19 stycznia 1982 roku płk poż. mgr JÓZEF GROBA powołany został na stanowisko komendanta Szkoły Głównej Służby Pożarniczej.

W treści deklaracji przyjętej na wiecu znalazły się żądania:

„1. *wprowadzenia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym opracowanej przez prof. Resicha, na pierwszym posiedzeniu Komisji Sejmowej w dniu 27.11 do art. 5 pkt. 2 (mówiącego o wyłączeniu z ustawy o szkolnictwie cywilnym szkoły MSW i szkół wojskowych dodać nie dot. WOSP)",*

2. *wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób stosujących przemoc fizyczną oraz osób, które o tym decydowały,*
3. *przybycia do uczelni komisji z MSW, MSzWiT oraz KGSP w celu podjęcia rozmów odnośnie wysuniętych żądań,*
4. *nie wyciągania żadnych konsekwencji w stosunku do osób biorących udział w strajku.*

O zmianie formy protestu lub jego zakończeniu zadecyduje Komitet Strajkowy po rozpoczęciu rozmów z komisją mieszaną.

Popieramy ogólnopolskie żądanie studentów!"

Od licznych środowisk pożarniczych, w tym również niektórych komisji zakładowych NSZZ Solidarność napływały teleksy potępiające akcję strajkową podchorążych WOSP.

Rozmowy kierownictwa WOSP prowadzone z uczelnianym komitetem strajkowym nie przyniosły rezultatów. Specjalnej komisji WOSP powołanej do zbadania słuszności zarzutów dotyczących „stosowania przemocy wobec studentów" komitet strajkowy uniemożliwił pracę.

Dwudziestego szóstego listopada komendant WOSP zarządził zawieszenie zajęć do 30 listopada, wydając równocześnie polecenie opuszczenia przez podchorążych gmachu i udania się do stałego miejsca zamieszkania. Rozkaz wykonało 6 podchorążych.

Strajkujący wpuścili na teren uczelni tylko pracowników dziekanatu, kadr, księgowości, kuchni, niektórych kierowców, pracowników łączności, funkcjonariuszy pożarnictwa wyznaczonych do pełnienia służby oraz część pracowników obsługi. Pozostałym osobom uniemożliwiono podjęcie pracy. Sytuacja ta utrzymywana była przez wszystkie dni strajku. Tego samego dnia o godzinie 14.00 do WOSP udała się z własnej inicjatywy pięcioosobowa grupa oficerów z KGSP pragnących podjąć rozmowy z podchorążymi. Grupa ta nie została wpuszczona na teren uczelni. Pod gmach uczelni przybywali rodzice podchorążych. Służba porządkowa komitetu strajkowego uniemożliwiła im kontakt ze studentami. Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność przy SKSP wysłała teleks do wszystkich komisji zakładowych NSZZ Solidarność w jednostkach ochrony przeciwpożarowej, nawołujący do poparcia żądań strajkujących.

Komendant główny straży pożarnych w wyniku rozmowy z grupą oficerów — pracowników WOSP z Komitetu Uczelnianego PZPR, wyznaczył swego zastępcę do podjęcia rozmów ze strajkującymi. Komitet strajkowy nie wyraził na rozmowy zgody.

W godzinach wieczornych tego dnia przybyła do WOSP komisja składająca się z przedstawicieli MSW, MNSzWiT oraz KGSP. Komisja wyraziła gotowość podjęcia rozmów na wszystkie tematy dotyczące WOSP, stawiając warunek, że odbędą się one bez udziału proponowanych przez komitet strajkowy ekspertów z zewnątrz, tj. prof. Stelmachowskiego z UW, prof. Wejcherta z PW, mjr. poż. Frankowskiego z SKSP, ob. Marka Hołuczko z zarządu Regionu Mazowsze. Wobec nieprzejednanej w tej sprawie postawy komitetu strajkowego — rozmowy w tym dniu nie doszły do skutku. Komisja rządowa wyraziła gotowość prowadzenia rozmów z chwilą, gdy zostanie uwzględniony postawiony na ich wstępie warunek.

Dwudziestego siódmego listopada do jednostek ochrony przeciwpożarowej w kraju skierowany został przez KGSP teleks z wyjaśnieniem zaistniałej sytuacji.

Komendy wojewódzkie otrzymały polecenie przygotowania grup oficerów dla obserwowania obiektu WOSP i przeprowadzania rozmów ze strajkującymi. Do Warszawy przybyli liczni oficerowie, ani jednak rozmowy ze studentami, ani inne poczynania nie dały oczekiwanych rezultatów. Termin nakazu opuszczenia szkoły przez podchorążych został przedłużony do godz. 13.00. Subordynowanym podchorążym zapewniono pełną ochronę ich praw.

Komitet strajkowy zwrócił się do dużych zakładów pracy o wzięcie strajkujących studentów WOSP w opiekę i ochronę oraz skierowanie na teren uczelni „straży robotniczych" z Huty Warszawa, FSO, MZK i Ursusa. *„Uchwała komitetu strajkowego Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie w sprawie zwrócenia się do wielkich zakładów pracy o zapewnienie bezpieczeństwa strajkującym studentom WOSP.*

Komitet Strajkowy zwraca się z prośą do wielkich zakładów pracy o wzięcie strajku studentów WOSP pod opiekę i ochronę. Komunikaty masowych środków przekazu o buncie studentów i nielegalności strajku oraz ultymatywne żądania Komendanta WOSP opuszczenia uczelni do godz. 16.00 dnia 26.11.1981 pod rygorem zastosowania wszelkich środków prawnych stwarza obawę użycia siły wobec studentów WOSP. Uważamy za konieczne wprowadzenie na teren uczelni Straży Robotniczej. KZ NSZZ Solidarność przy: Huta „Warszawa", FSO, URSUS, MZK."

W tym samym dniu „straże robotnicze" z tych zakładów wkroczyły na teren uczelni. Wiceprzewodniczący Regionu Mazowsze Seweryn Jaworski wyjaśnił strajkującym, że „straże robotnicze" wprowadzono na teren WOSP m.in. po to, aby w przypadku próby usunięcia podchorążych z terenu szkoły można było potraktować ją jako prowokację i zamach na NSZZ Solidarność.

Komitet Strajkowy wystosował pismo do Prymasa Polski Józefa Glempa z prośbą o natychmiastową interwencję i pomoc w obliczu, jak to określono, poważnej groźby użycia sił porządkowych. Komitet skierował także pismo do Komisji Praw Ustawodawczych Sejmu PRL określając stanowisko swoje wobec projektu ustawy o szkolnictwie wyższym:

„(...) Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza powstała na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1971 r. Aktami prawnymi normującymi jej funkcjonowanie są: Ustawa o Szkolnictwie Wyższym z dnia 5 listopada 1958 r. oraz Ustawa o Ochronie Przeciwpożarowej z dnia 12 czerwca 1975 r. Zrozumiały jest zatem niepokój wywołany tym sformułowaniem w projekcie Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, które wyklucza szkoły wyższe podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych spod jej działania, w tym Wyższą Oficerską Szkołę Pożarniczą.

Jednocześnie dostępny nam jest jeden z resortowych projektów zmian Ustawy o wyższym szkolnictwie woj-

skowym, według którego nasza szkoła podlegać by miała tej ustawie. Komitet Strajkowy w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej występuje zdecydowanie przeciw próbie wyłączenia Szkoły z Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z następujących powodów:

1. *Próba podporządkowania Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej Ustawie o Wyższym Szkolnictwie Wojskowym sprzeczna jest z oficjalnym stanowiskiem Rządu PRL, nie traktującym jednostek straży pożarnych jako organizacji paramilitarnych.*
2. *Wymienione projekty Ustaw sporządzone zostały bez jakiejkolwiek konsultacji społecznej, czy chociażby powiadomienia pracowników, studentów i środowiska pożarniczego.*
3. *Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza prócz istotnych osiągnięć dydaktycznych posiada liczący się dorobek naukowy oraz dysponuje zapleczem naukowym i badawczym. Próba podporządkowania Uczelni Ustawie o Szkolnictwie Wojskowym wywołuje obawę ograniczenia możliwości szerokiego korzystania przez społeczeństwo z dorobku naukowego WOSP.*
4. *Funkcjonujące w PRL szkoły wyższe podległe innym niż MNSzWiT ministerstwom (np. Akademie Medyczne, Akademie Sztuk Pięknych, Wyższe Szkoły Teatralne, Wyższe Szkoły Morskie) działają w oparciu o przepisy o Szkolnictwie Wyższym.*
5. *Funkcjonowanie Szkoły w oparciu o Ustawę o Wyższym Szkolnictwie Wojskowym nie byłoby zgodne z ogólną strukturą pożarnictwa w Polsce.*
6. *Projekt Ustawy o Wyższym Szkolnictwie Wojskowym zmierza do zmiany studiów oraz warunków umowy o pracę na co Komitet Strajkowy nie wyraża zgody. Istnieją poważne obawy, czy stopnie naukowe uzyskane w Wyższej Szkole Pożarniczej podporządkowanej wyłącznie MSW będą miały właściwą rangę ogólnopolską.*
7. *Próba wprowadzenia Ustawy o Wyższym Szkolnictwie Wojskowym w dotychczasowym brzmieniu zmierza do ograniczenia samorządności Uczelni, działalności organizacji studenckich i związków zawodowych.*

W świetle przytoczonych argumentów oraz w oparciu o stanowisko studentów wnosimy do Wysokiego Sejmu o utrzymanie dotychczasowej podległości naszej Uczelni Ustawie o Szkolnictwie Wyższym i w związku z tym o wprowadzenie do art. 5 podpunktu 5.11. poprawki w brzmieniu „Przepisy Ustawy dotyczą Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie".

Prezydium Regionu Mazowsze wystosowało do studentów WOSP teleks, zapewniając ich o poparciu, a także udzieleniu strajkującym gwarancji bezpieczeństwa.

„Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze uznaje słuszność postulatów strajkujących w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej, domagającej się objęcia ich szkoły ustawą o szkolnictwie wyższym. Prezydium Regionu stwierdza, że próba stłumienia siłą naruszałaby porozumienia sierpniowe gwarantowane przez nasz Związek. Zmusza to nas do traktowania próby stłumienia strajku jako prowokacji wobec Związku. Prezydium Zarządu Regionu zwraca się jednocześnie do wybranych zakładów przemysłowych regionu o udzielenie strajkującym gwarancji bezpieczeństwa, wysłanie przedstawicieli jako obserwatorów na strajk oraz powiadomienia o swym stanowisku władz państwowych, miejskich i związkowych.

Prezydium Zarządu Regionu"

Wytypowana do rozmów ze strajkującymi komisja była w gotowości do ich podjęcia. Jednak komitet strajkowy oficjalnie nie zgłaszał takiej gotowości, na warunkach określonych przez komisję.

Komendant główny straży pożarnych wystosował do komitetu strajkowego teleks proponując gotowość komisji międzyresortowej do rozmów do godz. 17.00. Po tym czasie komisja uważać się miała za zwolnioną ze zobowiązań wobec strajkujących.

Przed godziną 17.00 komitet strajkowy zgłosił gotowość podjęcia rozmów, które rozpoczęły się o godz. 19.00.

Do chwili ich rozpoczęcia komitet strajkowy nie utrzymywał z KGSP żadnych kontaktów. Na terenie uczelni przebywają „straże robotnicze" Solidarności z warszawskich zakładów pracy.

Dwudziestego ósmego listopada o godz. 15.30 rozmowy zostały zawieszone, gdyż komitet strajkowy odmówił przyjęcia jednego z czterech wariantów rozwiązania konfliktu, w tym jednego, opracowanego z udziałem prof. Stelmachowskiego eksperta komitetu strajkowego.

Warianty III i IV proponowanych rozwiązań przedstawiały się następująco:

III wariant opracowany przez ekspertów komisji Międzyresortowej i komitetu strajkowego:

„Komisja zapewnia, że WOSP zachowa dotychczasowy charakter szkoły (cywilnej), nie nastąpią także zmiany w jej statusie, jak również w statusie jej pracowników naukowo-dydaktycznych i słuchaczy, które zwiększą rygory typu wojskowego. Jednocześnie zapewnione zostaną te elementy demokracji, które wprowadza ustawa o szkolnictwie wyższym, w granicach jakie dadzą się pogodzić z obowiązkami służby pożarniczej. Przy opracowywaniu projektu nowych przepisów przeprowadzona zostanie konsultacja środowiska".

IV wariant — ostatni:

„Komisja stwierdza, że Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza zachowa swój dotychczasowy status. Dla realizacji tego postulatu Komitet Strajkowy za pośrednictwem jednej z organizacji społecznych, związkowych lub studenckich zgłosi do Sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego projekt poprawki do ustawy o szkolnictwie wyższym w następującym brzmieniu: Art... Rada Ministrów określi zakres stosowania ustawy do Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. W przypadku zwrócenia się Sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego do Ministra Spraw Wewnętrznych o stanowisko w wyżej wymienionej sprawie nie zgłosi on zastrzeżeń do wprowadzenia proponowanej poprawki".

Komitet strajkowy ogłosił następujące oświadczenie:

„1. Prowadzone przez blisko 20 godz. z wielkim nakładem wysiłku, starań i dobrej woli ze strony Komi-

tetu Strajkowego rozmowy z Komisją Międzyresortową, które miały doprowadzić do realizacji postulatów studenckich i zakończenia strajku, zostały zerwane.

2. *28.11 — o godz. 15.20 po wysłuchaniu stanowiska Komitetu Strajkowego nie przyjmującego proponowanej przez Komisję wersji rozwiązania konfliktu w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej Komisja oświadczyła, że była to już jej ostatnia propozycja i że w związku z tym postanawia przerwać prowadzone rozmowy.*
3. *Przewodniczący Komisji Międzyresortowej oświadczył, że wykonuje w ten sposób decyzję, którą otrzymał, stwierdzając jednocześnie, że Minister Spraw Wewnętrznych wystąpił do Rady Ministrów z wnioskiem o rozwiązanie Szkoły.*
4. *Komitet Strajkowy uważa, że zerwanie rozmów przez stronę rządową pozostaje w jaskrawej sprzeczności z deklarowaną przez Komisję dobrą wolą i chęcią osiągnięcia porozumienia. Komisja całkowicie zlekceważyła postulaty Komitetu Strajkowego, nie dając nawet Komitetowi możliwości przedstawienia swojej kolejnej propozycji.*
5. *Chcemy zwrócić uwagę, że uczestniczący w Komisji Międzyresortowej przedstawiciel Min. Szk. W. N. i T. próbował sugerować bez skutku kontynuowanie rozmów.*

   Komisja zdominowana przez resort MSW podjęła decyzję o zerwaniu rozmów".

Studenci, którzy po zakończeniu rozmów zdecydowali się na przerwanie udziału w strajku stwierdzili, że III i IV wersja odpowiadała strajkującym ale komitet strajkowy pozostający pod wpływem członków Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność uznał, że zakończenie strajku w tym momencie byłoby za wczesne.

Krajowa Sekcja Pożarnicza NSZZ Solidarność wysłała w tej sprawie do wszystkich komisji zakładowych teleks następującej treści:

„Warszawa, dnia 28.11.1981 r. „Krajowa Sekcja Pożarnicza NSZZ Solidarność.

1. *Komisja mieszana zerwała rozmowy.*
2. *Minister Spraw Wewnętrznych podjął decyzję o rozwiązaniu uczelni.*
3. *WOSP otoczono siłami MO.*
4. *Odcięto dopływ prądu i łączność telefoniczną.*
5. *Strajk studentów WOSP trwa.*
6. *Organizacja związkowa NSZZ Solidarność przy SKSP podjęła akcję solidarnościową.*
7. *Żądamy natychmiastowego podjęcia zerwanych rozmów.*
8. *Nie oddamy naszej uczelni. Strażacy nie dadzą się zastraszyć.*
9. *Na siłę odpowiemy zdecydowaniem, nie damy się podzielić.*
10. *Wzywam wszystkich przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ Solidarność (straży pożarnych) do natychmiastowego przybycia do siedziby KSP".*

Podpisał przewodniczący KSP NSZZ Solidarność Andrzej Parzniewski.

W godzinach wieczornych tegoż dnia siły MO dokonały blokady WOSP dla uniemożliwienia przedostawania się do gmachu uczelni osób postronnych. Oficerowie KGSP za pomocą urządzeń nagłośniających przekazywali apele o zaprzestanie strajku oraz wskazywali na rzeczywistego inspiratora konfliktu. Komenda Główna Straży Pożarnych została poinformowana, że w godzinach wieczornych do gmachu uczelni dostało się kilku młodych ludzi przez okna na parterze.

Równocześnie dotarły informacje, że kilku podchorążych opuściło uczelnię w cywilnym ubraniu. Blokada gmachu uczelni była jednostronna. Wejść nie było można, natomiast wyjść mógł każdy. Opuszczający uczelnię podchorążowie informowali, że wśród strajkujących rozpowszechniane są informacje, jakoby opuszczających gmach studentów siły porządkowe przekazywały do jednostek wojskowych.

Dwudziestego dziewiątego listopada wygłaszano opracowane przez KGSP komunikaty dla studentów, przerzucano na teren uczelni ulotki informujące o konieczności zaprzestania strajku oraz o warunkach kontynuowania studiów w pożarniczej uczelni. Podchorążowie, którzy zdecydowali się przerwać udział w strajku zgłaszali się do KGSP, gdzie informowani byli o możliwości kontynuowania studiów.

W tym samym dniu na dziedzińcu WOSP zorganizowany został wiec z okazji Dnia Podchorążego. Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze Seweryn Jaworski, składając podchorążym okolicznościowe życzenia powiedział, że „nie będzie dzisiaj odznaczeń, nagród i innych wyróżnień, ale za to musicie wytrwale walczyć o swoje prawa".

Komitet strajkowy ograniczył swobodę poruszania się po terenie WOSP komendantowi uczelni. Uniemożliwiono mu kontakt z pracownikami. Pozostawał on stale w asyście członków komitetu strajkowego i prezydium zarządu regionu Mazowsze.

W godzinach wieczornych na teren szkoły weszli przedstawiciele prokuratury stołecznej. Komitet strajkowy wyraził zgodę na spotkanie z komendantem WOSP, lecz obecność przedstawicieli Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność (w tym zastępcy przewodniczącego S. Jaworskiego) uniemożliwiała rozmowę bez świadków. Nie dopuszczono również do spotkania prokuratorów z podchorążymi.

Przez cały dzień prowadzono z zewnątrz intensywną działalność propagandową nakierunkowaną na odbiór przez podchorążych: akcja ulotkowa, apele przez urządzenia nagłośniające.

Z inicjatywy KGSP przybyli do Warszawy rodzice strajkujących. Komitet strajkowy umożliwił im widzenie się ze strajkującymi przez ogrodzenie. Żadne działania zmierzające do przekonania strajkujących o potrzebie przerwania strajku i opuszczenia terenu uczelni nie dawały rezultatów. Na niewiele ponad dwustu strajkujących uczelnię opuściła kilkudziesięcioosobowa grupa podchorążych. Zarząd Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność rozpoczął starania o wyprowadzenie pod WOSP uczniów warszawskich szkół ponadpodstawowych. W tej sytuacji na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia **30 listopada 1981 r.** (Dz.U. nr 28 poz. 147) rozwiązała Wyższą Oficerską Szkołę Pożarniczą. KSP NSZZ Solidarność wydała oświadczenie popierające żądania studentów. Prze-

c.d. na str. 17

Dokończenie ze str. 6

wodniczący Zarządu Regionu Mazowsze skierował do najwyższych władz państwowych postulaty w sprawie przyszłości uczelni pożarniczej:

„Konflikt w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie budzi rosnące zaniepokojenie opinii publicznej. Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze zajęło już stanowisko w tej sprawie, traktując dążenie pracowników i studentów WOSP do zapewnienia tej uczelni właściwych warunków prawnych za w pełni uzasadnione. Szkoła broni przecież swojego dotychczasowego statusu cywilnej szkoły wyższej. Ostatnia decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych, który wystąpił do Rady Ministrów PRL z wnioskiem o likwidację WOSP, otwiera drogę do szybkiego zakończenia konfliktu. Skoro MSW zgłasza brak zainteresowania warszawską uczelnią pożarniczą, to możliwe są dwa rozwiązania:

1. *Uczelnia przechodzi z resortu spraw wewnętrznych do innego resortu (np. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki) lub administracji (przy czym podlegać będzie przepisom wynikającym z ustawy o szkolnictwie wyższym).*
2. *Uczelnia przyjmuje status prywatnej szkoły wyższej, podlegającej przepisom o szkolnictwie wyższym. Podstawy finansowe istnienia uczelni zapewni samorząd terytorialny, który następnie korzystać będzie z kwalifikacji jej absolwentów. Sprawą finansową uczelni mogłoby się zająć Towarzystwo Przyjaciół WOSP. NSZZ Solidarność Regionu Mazowsze deklaruje gotowość przystąpienia do towarzystwa i znalezienia niezbędnych środków na kredytowanie budżetu WOSP. Wyrażamy nadzieję, że Urząd Stołeczny oraz inne organa administracji terenowej, jak też ogniwa NSZZ Solidarność przyszłyby z natychmiastową pomocą kredytową dla WOSP.*

Niezależnie od tego, które z tych dwóch rozwiązań zostałoby przyjęte przez władze, sądzimy, że konferencja rektorów mogłaby wyznaczyć komisaryczny zarząd WOSP, do czasu powołania władz uczelni, zgodnie z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym.

Liczymy na to, że Minister Spraw Wewnętrznych pomoże w szybkim załatwieniu tej konfliktowej sprawy i zgodzi się na użytkowanie przez WOSP jej dotychczasowych pomieszczeń.

Uważamy, że jest możliwość zakończenia konfliktu w WOSP. Zwracamy się do Rady Ministrów PRL o słuszne i zgodne ze społecznymi odczuciami decyzje. Zwracamy się do Sejmu PRL, do komisji sejmowych, do posłów o pilne zajęcie się tą sprawą".

Podpisano: przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność Zbigniew Bujak.

O godzinie 22.00 do WOSP udał się podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych gen. bryg. Stanisław Zaczkowski, komendant główny straży pożarnych płk poż. inż. Tomasz Ostrowski i dyrektor Biura Prawnego MSW Leonard Łukaszuk. Uniemożliwiono im spotkanie się z podchorążymi oraz znajdującą się na terenie uczelni kadrą naukowo-dydaktyczną. Uniemożliwiono również wejście na teren WOSP i przeprowadzenie rozmowy bez świadków z komendantem uczelni.

Pierwszego grudnia wyznaczeni funkcjonariusze Komendy Głównej Straży Pożarnych prowadzą intensywną działalność informacyjno-wyjaśniającą przez urządzenia nagłośniające. Akcja przynosi częściowo pozytywne rezultaty, gdyż do godz. 24.00 zgłosiło się do KGSP 56 podchorążych. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych gen. bryg. Stanisław Zaczkowski oraz komendant główny straży pożarnych w dalszym ciągu wyrażają gotowość spotkania się ze strajkującymi. Komitet strajkowy lekceważy ten akt dobrej woli.

Drugiego grudnia, w związku z niemożnością nawiązania dialogu z podchorążymi oraz realną groźbą sprowadzenia pod gmach uczelni uczniów szkół warszawskich minister spraw wewnętrznych podejmuje decyzję o użyciu sił porządkowych do rozwiązania konfliktu. O godz. 10.00 na teren byłej WOSP wkroczyły jednostki Milicji Obywatelskiej. Opuszczenie terenu uczelni przez podchorążych i część pracowników WOSP oraz osoby nie będące pracownikami szkoły odbywało się bezkonfliktowo. Byłym podchorążym wręczono pieniądze na przejazd do domów i przewieziono ich na dworce kolejowe. Funkcjonariusze pożarnictwa asystujący im w czasie przewozu informowali o perspektywach uczelni i możliwościach kontynuowania studiów przez tych, którzy w terminie do 10 grudnia złożą deklaracje o dobrowolnym przyjęciu obowiązków wynikających z regulaminów i paramilitarnego charakteru służby pożarniczej. Zgłoszenie się w tym terminie było jedynym warunkiem przyjęcia do mającej powstać nowej uczelni pożarniczej.

Po odblokowaniu WOSP zarząd Regionu Mazowsze wystosował do dużych zakładów pracy zlokalizowanych na terenie Warszawy teleks w którym informował, że „wybrano rozwiązanie siłowe... Dwie kompanie podchorążych zamknęły się w zbrojowni i stawiają opór nacierającym siłom MO. Wzywa się KZ Solidarność do przyjścia z pomocą broniącym się podchorążym".

W związku z tym teleksem w niektórych zakładach (np. w Hucie Warszawa) odbyły się masówki w sprawie przyjścia z pomocą „broniącym się podchorążym". Jednoznaczne wyjaśnienia udzielane w tej sprawie przez funkcjonariuszy KGSP, stwarzane możliwości delegatom zakładów pracy naocznego stwierdzenia, że w gmachu byłej WOSP przebywają tylko funkcjonariusze MO i część kadry uczelni — zapobiegły wydarzeniom, których konsekwencje trudno przewidzieć. Część pracowników warszawskich zakładów pracy wprowadzonych w błąd przez Zarząd Regionu Mazowsze stawiła się jednak pod szkołą. Tłum rósł z każdą chwilą. Na wezwanie pracowników byłej WOSP tłum wydelegował 3 przedstawicieli, którzy weszli do gmachu uczelni, aby przekonać się jaka tam rzeczywiście panuje sytuacja. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej, delegaci przez urządzenie nagłośniające poinformowali zebranych pod szkołą, że w gmachu nie ma ani jednego podchorążego. Dopiero wówczas tłum rozszedł się.

Minister spraw wewnętrznych wystąpił do Rady Ministrów z wnioskiem o powołanie Szkoły Głównej Służby Pożarniczej.

Część byłych podchorążych nie pojechała do domów, lecz udała się do siedziby zarządu Regionu Mazowsze. Po spotkaniu z Lechem Wałęsą w Hotelu Solec udali się do Politechniki Warszawskiej, gdzie korzystali z patronatu Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność oraz

Regionu Mazowsze i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Związku Studentów do dnia 14.XII. 1981 r. Część z nich zasiliła strajkujących studentów WSI w Radomiu.

Czwartego grudnia podczas spotkania kierownictwa Komendy Głównej Straży Pożarnych z rektorami Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki zdementowano informację, jakoby istniał zamysł utworzenia wydziału pożarniczego przy innej uczelni cywilnej. W kilka dni później konferencja rektorów szkół wyższych taką decyzję jednak podjęła. Podchorążym przebywającym na terenie Politechniki Warszawskiej wydano legitymacje studenckie tej uczelni. O przyjęciu na określony rok miał zadecydować egzamin weryfikacyjny. W dniach od 3 do 12 grudnia byłych studentów wożono do zakładów pracy, gdzie podczas spotkań z załogami przedstawiali oni swoje poglądy na temat organizacji ochrony przeciwpożarowej w Polsce.

W dniu 17.01.1982 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o powołaniu Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Jest to uczelnia z możliwością prowadzenia studiów magisterskich oraz zawodowych w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Uczelnia ma kształcić oficerów pożarnictwa. Uprawniona jest także do prowadzenia studiów podyplomowych kursów doskonalenia zawodowego oraz studiów i kursów specjalnych w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Komisja rekrutacyjna na Wyższe Studia Pożarnicze powołana przez komendanta głównego straży pożarnych zakwalifikowała do statusu podchorążych wszystkich tych, którzy do 10 grudnia zgłosili chęć kontynuowania studiów pożarniczych.

Poza SGSP znaleźli się ci pochorążawie, którym wydano legitymacje studentów Politechniki Warszawskiej i którzy oczekują na egzamin weryfikacyjny do tej uczelni.

W dniu 1 lutego 1982 r. podjęto zajęcia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej.

ppłk poż. Stanisław Mazur

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Szef zmiany jako dowódca i wychowawca

W numerze 4/81 Przeglądu Pożarniczego ukazał się artykuł o roli szefa zmiany. Przeczytałem go z uwagą i w całości. Mjr poż. inż. Czesław Pruski poruszył w nim szereg istotnych spraw występujących w codziennej służbie pełnionej przez szefa. Wykazał, jaka jest właściwie rola szefa zmiany, z jakimi zjawiskami dodatnimi i ujemnymi on się spotyka, wreszcie jakim powinien być szefem. Każdy szef zmiany po przeczytaniu tego artykułu już może się sam ocenić i wydaje mi się, że o to właśnie chodziło.

Jestem wdzięczny autorowi za tę publikację. Podjęty został temat, który tak rzadko jest poruszany na łamach naszego pisma. Mjr poż. inż. Cz. Pruski pisze z pozycji komendanta, ja chcę się wypowiedzieć z pozycji szefa zmiany. Moje odczucia mogą być więc głębsze, mogą bardziej wyraźnie odzwierciedlić stan rzeczy. Może też okaże się, że mój artykuł zostanie oceniony jako kontrowersyjny. Zawarte są w nim jednak tylko moje wieloletnie obserwacje, spostrzeżenia i przeżycia.

Życie podoficera zatrudnionego w służbie liniowej zawodowej straży pożarnej, a szczególnie szefa zmiany jest trudne i skomplikowane. Od szefa wymaga się, żeby był wykładowcą, instruktorem, dowódcą. Żeby poprowadził musztrę i ugasił pożar, żeby na służbie pilnował mienia straży i wychowywał młodzież mu podległą, żeby znał regulaminy, przepisy i instrukcje, żeby w razie konieczności przeistoczył się w lekarza lub sanitariusza.

Obowiązków tych jest dużo, bowiem od szefa zmiany zależy prawie wszystko.

Mimo tak licznych obowiązków muszę z przykrością stwierdzić, że rola szefa zmiany jest mało doceniana ze strony wyższych przełożonych. Taka sytuacja panuje w całym kraju. Wyjątki od tej zasady stanowią przysłowiową kroplę w morzu. Dla stwierdzenia tego faktu wystarczy popatrzeć na mundury podoficerów przy okazji choćby naszego święta i porównać z mundurami oficerów, chorążych i podoficerów, którzy nie są zatrudnieni w podziale bojowym. Ilość i rodzaj odznaczeń jednych i drugich daje dużo do myślenia. Najwięcej ich mają ci funkcjonariusze, którzy z pożarnictwem mają niewiele do czynienia, którzy są urzędnikami w mundurach. Jest faktem, że właśnie szefowie zmian pracują na wyniki swojej straży. Jeżeli jakaś kontrola wykaże bardzo dobrę wyszkolenie bojowe, zdyscyplinowanie, znajomość zagadnień fachowych itp., to potraktuje się sprawę jako wywiązywanie szefa z obowiązków. Główna jednak satysfakcja przypadnie komu innemu. Mało kto bierze pod uwagę pracę, jaką szef włożył w to, żeby w jednostce były osiągnięcia.

Szef zmiany musi być jednocześnie dowódcą i wychowawcą. Nie można tych dwóch spraw rozłączyć. Postawa dowódcy w procesie wychowawczym wpływa dodatnio lub ujemnie. Dowodzenie jest sztuką, jest wielką sztuką. Nie będzie w tym nic z przesady jeżeli powiem, że dowódcą trzeba się urodzić. Trzeba po prostu posiąść ten zmysł dowódczy i rozwijać go w trakcie całego procesu życiowego. Kiedy byłem w czynnej służbie wojskowej i zostałem dowódcą drużyny, stary frontowy podoficer powiedział do mnie te słowa: „pamiętaj synu, prawdziwym dowódcą będziesz wtedy, jeżeli będziesz miał za sobą ludzi".

Po latach przekonałem się, ile mądrości zawarte jest w tym jednym prostym zdaniu. Wynika z niego niezbicie, że dowódca musi mieć autorytet wśród swoich podkomendnych. Istnieje jednak autorytet wymuszony i rzeczywisty. Wymusić na załodze można wiele, lecz na krótką metę i z wątpliwym rezultatem. Tak czynią źli dowódcy. Na autorytet rzeczywisty trzeba zapracować. Chcąc go osiągnąć, dowódca musi poznawać swoich podwładnych i troszczyć się o nich. Człowiek stanowi zespół cech. Ludzie różnią się między sobą choćby cechami charakteru, temperamentem, warunkami fizycznymi. Są mniej lub bardziej zdolni. Poznawanie podwładnych pozwoli dowódcy tak rozdzielać zadania, żeby były możliwe do wykonania przez pojedynczych podkomendnych. Trzeba więc tak pracować ze słabszym podwładnym, takie dawać mu zadania, żeby dorównał innym. Szef zmiany musi być otwarty, szczery i sprawiedliwy. W dowodzonym przez siebie zespole ludzkim nie może mieć swoich pupilków i ich faworyzować. W stosunku do wszystkich jednakowo musi traktować przejawy złego zachowania i reagować na nie szybko oraz konsekwentnie. Z niewłaściwie postępującym podwładnym trzeba rozmawiać. Zawsze spokojnie i nigdy krzykiem. Powiedziono, że najwięcej krzyczy ten, który ma najmniej do powiedzenia. Tak postępujący szef nie będzie musiał uciekać się do karania, a jeżeli to będzie konieczne, to powinien pamiętać o tym, żeby kara była współmierna do popełnionego wykroczenia. Szef musi być zawsze stanowczy i sprawiedliwy. Nie może go cechować mania wyższości. Trzeba żyć z załogą na służbie a i po służbie utrzymywanie kontaktów towarzyskich i koleżeńskich jest wskazane. Żaden regulamin nie zabrania przełożonemu utrzymywać z podwładnym stosunków towarzyskich. Tylko szef musi pamiętać, żeby te spotkania nie miały ujemnego wpływu na stosunki służbowe. Podwładni mający zaufanie do szefa często zwierzają mu się ze swoich kłopotów. Szef musi pomagać w ich załatwianiu. Kontakty szefa zmiany z komendantem będą świadczyły o tym, czy ma on własne zdanie, czy go nie ma. Nie może być ani ślepo posłuszny, ani potakiwaczem. Nigdy nie należy mówić na białe, gdy gołym okiem widać, że jest czarne. Załoga szybko wyczuwa fałsz i dowódca traci autorytet.

Dowódcą nie zostaje się po miesiącu służby w pożarnictwie, a nawet po roku czy dwóch, chociaż znane mi są przypadki robienia na siłę szefa zmiany z poborowego, bądź też mianowania na to stanowisko ludzi bezpośrednio po kursach czy szkołach. W ten sposób wyrządza się im krzywdę, gdyż działanie takiego dowódcy z góry skazane jest na niepowodzenie. W tym zawodzie liczy się wieloletnia praktyka i duża wiedza.

Trzeba też umieć łączyć wiedzę teoretyczną z praktyką. Np. regulaminy rozwinięcia bojowego z różnych typów samochodów, należy korygować praktycznymi doświadczeniami.

Szef zmiany musi mieć jakieś wzorce, ktoś go musi wielu rzeczy nauczyć. Likwidacja